

Wyszło Szydło z miedzi

23 czerwca 2017

Beata Szydło przebywała wraz z mężem na urlopie w Portugalii. Zero kontaktu z krajem. Zero wieści z jej i jego miejsc pracy. W tym czasie w Warszawie zebrał się sztab kryzysowy. Szydłowie zostali obwinieni o najcięższe zbrodnie. O naśmiewanie się z kolejnej miesięcznicy smoleńskiej. O zbezczeszczenie pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. O to, że zamiast sprawami rangi największej, takimi jak kształtowanie zbiorowej pamięci Polaków i budowanie pisotwórczego mitu, zajmują pierdołami. Wyrok mógł być tylko jeden.

Toteż gdy Andrzej Szydło, mąż Beaty, dyrektor Huty Miedzi Głogów, powrócił z urlopu do pracy, dowiedział się, że równie dobrze mógł nie wracać. Nie ma już gabinetu, nie ma sekretarki, nie ma służbowego auta ani posady. Została mu tylko żona. Pani Beata Szydło. Zbieżność imienia i nazwiska przypadkowa.

* * *

Huta Miedzi Głogów należy do KGHM Polska Miedź. Teoretycznie kombinat ten jest spółką prywatną, a jego akcjami handluje się na giełdzie w Londynie. Jednak kontrolny pakiet akcji jest w posiadaniu polskiego rządu.

Kierownictwo Polskiej Miedzi 10 czerwca wydało oświadczenie. Potępiło w nim byłego już dyrektora Szydłę. Odcięło się w nim od haniebných, reakcyjnych i antypaństwowych aktów wykpiwania narodowej tragedii. Oświadczenie przytaczamy w całości:

„OŚWIADCZENIE PREZESA ZARZĄDU KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

W związku z przebiegiem tradycyjnej zabawy hutniczej, tzw. Combra Babskiego, zorganizowanego 12 maja 2017 r. z okazji Dnia Hutnika przez Hutę Miedzi w Głogowie, Zarząd spółki jednoznacznie potępia wszelkie próby nawiązywania do

katastrofy rządowego samolotu pod Smoleńskiem w 2010 roku, w której zginęła polska elita narodowa. Należy je uznać za przejaw braku szacunku i powagi wobec tragedii narodowej.

Ubolewam, że zachowania niektórych uczestniczek wydarzenia stanowiły złamanie podstawowych norm etycznych obowiązujących w naszej firmie. Na takie zachowania nie ma przyzwolenia Zarządu KGHM w związku z czym wyciągnięte zostaną daleko idące konsekwencje personalne. Podjąłem decyzję o odwołaniu ze stanowiska Pana Andrzeja Szydło, Dyrektora Huty Miedzi w Głogowie z dniem 12 czerwca 2017 r.

Dołożymy wszelkich starań, aby zachowania godzące w dobre imię naszej firmy nigdy więcej nie powtórzyły się w Polskiej Miedzi.

Radosław Domagański-Łabędzki

Prezes Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.”.

* * *

KGHM Polska Miedź zajmuje się wykopywaniem surówki miedziowej, a następnie produkowaniem z niej czystej miedzi. Posiada więc kopalnie i huty. Jedną z nich jest Huta Miedzi Głogów. Miała szczęście. Choć cały kombinat od zmiany ustroju w 1989 r. traktowany był przez wszystkie kolejne ekipy polityczne jak łup, hutą w ostatnich latach kierował właśnie dyrektor Szydło, uznawany za wybitnego fachowca.

Kopalnie kombinatu zatrudniają górników, a huty hutników. Górnicy mają Barbórkę, a hutnicy Dzień Hutnika. Górnicy i hutnicy miewają żony. I właśnie dla tych żon, a także dla pań, których niemało pracuje w całym kombinacie oraz w Hucie Miedzi Głogów, co roku organizowana jest wielka i huczna zabawa. To właśnie ona została wymieniona w komunikacie podpisanym przez prezesa.

Babski comber w Polskiej Miedzi to nie byle co. W tym, podczas

którego miało dojść do oburzających aktów plamienia pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i innych ofiar katastrofy smoleńskiej, uczestniczyło kilkaset pań. Jak co roku wynajęto fachowców zajmujących się prowadzeniem takich imprez. Był wodzirej, specjalny przenośny szynk piwny, muzykanci, piwoleje i osoby wyspecjalizowane w urządzaniu konkursów, gier i zabaw. Teraz nazywa się ich animatorami.

Z organizatorami imprezy wszystkie szczegóły uzgadniać mieli pracownicy pionu odpowiedzialnego za takie rzeczy. Dostali scenariusz i zaakceptowali go bez żadnych zastrzeżeń. Na bieżąco uzgadniano drobiazgi. Dyrektor Szydło o niczym nie wiedział, bo też i nie chciał wiedzieć. Od tego miał podwładnych. Tak uważał. Jego interesowała produkcja, to, żeby huta działała, a wytapiana miedź była jak najczystsza. Podobnie jak wielu innych technokratów, kompletnie nie znał się na tym, co jest naprawdę ważne. Nie mieściło mu się w głowie, że płasy, gry i zabawy mogą być bardziej istotne od tego, czy przedsiębiorstwo działa prawidłowo, czy robi bokami.

* * *

Tegoroczny babski comber Huty Miedzi Głogów odbywał się pod hasłem: „Lot 1205 z HMG do...”. To również była tradycja, że co roku babski comber miał jakiś temat przewodni. Uczestniczki namawiane były o przyjście w stosownych przebraniach. A że najlepsze stroje nagradzano nierzadko wartościowymi upominkami, to niektóre z pań na kreacje wydawały majątek.

Żony hutników i hutniczki bywają pomysłowe. Niektóre wystąpiły w mundurach pilotek różnych linii lotniczych. Inne wskoczyły w uniformy stewardess. Jedne miały stroje bardziej, inne mniej fikuśne. Wśród tych ostatnich była np. pani przebrana za pracownicę linii lotniczej Emiratów Arabskich. Wystąpiła w gustownym, lecz bardzo stonowanym kostiumie.

Jak lot, to muszą być zamachowcy. Pewna pomysłowa hutniczka wystąpiła przebrana za ben Ladena. Miała oryginalny arabski

strój, a w rękę pistolet na wodę. Zaopatrzyła się nawet w kruczoczną brodę.

Kolejna uczestniczka zabawy przybyła z własnoręcznie wykonanym z kartonu samolotem. Był to górnopłat przypominający jednosilnikowy samolot „Wilga”, którym dyrektorzy KGHM Polska Miedź w latach 1990. latali do Warszawy. Kadłub w kolorze pomarańczowym, skrzydła biało-niebiesko-żółte, a stateczniki niebieskie. Na skrzydłach wielki napis: „TU POLEWAJ”.

Wszyscy się świetnie bawili. Na koniec odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na najciekawsze przebranie. Zwycięzcom wręczono nagrody, po czym ustawiono je do pamiątkowego zdjęcia. Na czarno ubrana stewardessa z Emiratów Arabskich stała po prawej stronie. Z tego samego boku stanęła pani ben Laden. W centralnej części grup ustawiono ubraną na niebiesko turystkę, trzymającą samolot z cytowanym przed chwilą napisem. Na pierwszym planie zdjęcia było więc „TU POLEWAJ”, a dalej uczestniczki babskiego combra w różnorodnych strojach.

* * *

Telefon zadzwonił gdzie trzeba. Przekazano złowieszcą informację. Prawie rządowy kombinat, za prawie państwowe pieniądze sfinansował prawie sabat czarownic. Scenariusz babskiego combra zawierać miał żarty z katastrofy smoleńskiej. Przewidziano, że jedna z kobiet przebierze się za prezydentową Marię Kaczyńską. Wskazano na tę, która wystąpiła jako stewardessa Zjednoczonych Emiratów Arabskich. A główną ozdobą i dekoracją był papierowy samolot, przedstawiony jako wbity w ziemię makietą rządowego samolotu. Zaś napis na skrzydłach sugerować miał, że chodzi o Tu – 154M, czyli tupolewa.

* * *

Telefon potraktowano poważnie. Premier Beata Szydło wezwała ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego. Ważyły się jego losy. W spotkaniu uczestniczył minister Adam Lipiński. I to

wcale nie dlatego, że jest pełnomocnikiem rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego, gdyż sabat czarownic z żadnym obywatelskim społeczeństwem nie może mieć nic wspólnego. Lipiński jest szefem PiS na Dolnym Śląsku i współdecyduje o kadrach, w tym tych w Polskiej Miedzi. Może więc był współwinny? Kolejną uczestniczką spotkania była minister Elżbieta Witek, szefowa gabinetu premiera, również Dolnoślązaczka.

Po spotkaniu Tchórzewski zażądał od prezesa kombinatu szczegółowych wyjaśnień.

Rząd polski domagał się dokładnych informacji, co miały na sobie panie bawiące się podczas babskiego combra. Jakie śpiewano piosenki, a jakie kuplety. Na czym polegały organizowane w trakcie tej zabawy gry oraz konkursy.

Dyrektor Szydło o tym wszystkim nic nie wiedział. Po pierwsze nie jest kobietą, zatem nie był na imprezie. Po drugie jego żona wybrała się wraz z nim na urlop, toteż i jej tam nie było. Zresztą nawet gdyby była, piwo piła, śpiewała i tańczyła, to pewnie nie wpadłaby na to, że bierze udział w haniebnym spektaklu. Gdy jej mąż wrócił z urlopu, dowiedział się, że nie jest już dyrektorem.

Za rok babskiego combra nie będzie. Zamiast niego zbiorowe modły w rocznicę katastrofy smoleńskiej. Stawiennictwo obowiązkowe.

Autorstwo: Mateusz Cieślak

Źródło: Nie.com.pl